

dr hab. Łukasz Skąpski, prof. nadzw.
Akademia Sztuki w Szczecinie
Wydział Malarstwa i Nowych Mediów
Katedra Fotografii
Pracownia Fotografii i Strategii Artystycznych

Szczecin, 18.01.2020

**Ocena dorobku artystycznego oraz recenzja pracy doktorskiej Pani magister
Anny Orłowskiej**

składającej się z dwóch części: pracy artystycznej pod tytułem „Ukryty krwiobieg domu.” i rozprawy doktorskiej pod tytułem „Ukryty krwiobieg domu. Styl życia jako problem nowoczesny. Futerał.”, sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera, przygotowanych pod kierunkiem promotora prof. dr hab. Marka Szaryka i promotora pomocniczego, dr hab. Krzysztofa Pijarskiego.

W niniejszej recenzji odniosę się do następujących osiągnięć kandydatki, Pani magister Anny Orłowskiej:

1. Edukacja
2. Doświadczenie dydaktyczne
3. Dorobek artystyczny
4. Struktura pracy teoretycznej

Dalej nastąpią:

5. Ocena merytoryczna dysertacji, znaczenie i kwestia jej oryginalności i nowatorstwa
6. Ocena merytoryczna pracy doktorskiej – czyli prac artystycznych, które się na nią składają
7. Konkluzja recenzji

Edukacja

- Anna Orłowska Ukończyła w roku 2011 Fotografie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi otrzymując tytuł Magistra Sztuki.
- W latach 2008-2013 studiowała w Instytucie Twórczej Fotografii na Uniwersytecie Śląskim w Opawie gdzie zdobyła dyplom licencjacki za prace o niewidzialności w fotografii.
- W 2013-2014 r studiowała w School of Visual Arts w Nowym Jorku.

Doświadczenie dydaktyczne

Od 2014 wykłada w Warszawskiej Szkole Fotografii, gdzie prowadzi zajęcia pt. „Fotografia i sztuka współczesna” oraz „Wystawiennictwo”.

Dorobek artystyczny

Pani mgr Anna Orłowska posiada pozazdroszczenia godzien dorobek artystyczny, który zaczęła budować już podczas studiów. Dyplom fotograficzny Anny Orłowskiej z PWSFTiT pt. *Przeciek* był pokazywany na licznych wystawach w kraju i na świecie. Podobnie stało się z dyplomem licencjackim z Opawy: był również pokazywany na wielu wystawach w kraju i zagranicą.

Do miejsc w których wystawiała należą znane galerie i festiwale fotografii, n.p. MOCAK, Kraków (PL), Higashikawa Photography Festival, Higashikawa (J), Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa (PL), Manifesta, The European Biennial of Contemporary Art, Zurich (CH), Rencontres de la Photographie, Arles (FR), Miesiąc Fotografii w Krakowie, Kraków (PL), Grolsch ArtBoom Festival, Kraków (PL), Koganei Art Spot, Tokyo (J), Fundació Joan Miró, Barcelona (E), Międzynarodowy Festiwal Fotografii TIFF, Wrocław (PL), Tbilisi Photo Festival (GU), Paris Photo, Paris (FR), Musée de l'Élysée (CH), Aperture Foundation (USA).

Jej prace publikowały m. in. British Journal of Photography (GB), Dear Dave (USA), Photo+(KR), Der Greif (D), Fotografia (PL).

W 2013 roku była laureatką stypendium Photo Global w School of Visual Arts w Nowym Jorku.

W 2017 roku otrzymała nagrodę Overseas Award na Higashikawa International Photography Festival w Japonii.

Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2010, 2013) oraz Marszałka Województwa łódzkiego (2011).

W 2017 roku jako jedna z 9, otrzymała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla najlepszych doktorantów.

Struktura pracy teoretycznej

Praca teoretyczna Anny Orłowskiej, „Ukryty krwiobieg domu. Styl życia jako problem nowoczesny”, składa się ze wstępu i czterech rozdziałów.

Wstęp i Rozdział 1. zarysują ogólnie temat, opisują motywy autorki skłaniające ją do podjęcia tematu życia pałacowego jako formatywnego dla historycznego rozwoju pojęcia dom i powstania zdeterminowanego przezeń pojęcia stylu życia. Warto tu przytoczyć obszerniejszy fragment rozdziału, opisujący istotę projektu: „Idealny obraz pałacu czy zamku jest ważną figurą organizującą masową wyobraźnię. Jednak ów często zbanalizowany wizerunek rzadko pozwala dostrzec skomplikowaną, szkatułkową konstrukcję tych budowli. To ona nadaje pałacowi cechy złożonego organizmu z dwoma krwiobiegami. Co bowiem charakterystyczne dla wspomnianych muzeów-rezydencji — niezależnie czy zachowały one choć częściowo swój pierwotny wygląd, czy też zostały zrekonstruowane — część pałacowego organizmu pozostała poza zasięgiem wzroku widza-turysty. Mowa tu o potężnej nieraz

machinie administracyjnej, niezbędnym składniku funkcjonowania pałacu, zasilanej pracą „klas niższych”. Architektura pałaców została zaprojektowana tak, aby ukryć ten funkcjonalny obieg oraz ludzi, którzy utrzymywali go w ruchu. Pałacowy styl życia nie mógł być zakłócany nieustanną obecnością niższych statusem ludzi. Stąd sprytne rozwiązania komunikacyjne — ukryte piętra, przejścia i drzwi. Co ważniejsze — ten niewidzialny obieg został po raz drugi ukryty, gdy nie włączono go w muzealne trasy zwiedzania. Można dostrzec logikę czy zasadę wpisaną w samą architekturę obiektów, która zarówno w momencie projektowania, jak i obecnie, zatrzymuje na granicy pola widzialności ślady aktywności służby, uszczelniając idealny wizerunek pałacu.” – pisze Artystka.

Rozdział 2. opisuje symbolikę zamku czy pałacu w części *2.1 Pałac jako archetypiczny symbol.*

W podrozdziale *2.2 Przemiany zamieszkiwania, przemiany myślenia* Autorka wskazuje na Niderlandy, jako kraj w Europie „gdzie rodzi się idea domowości – rodzinnej, skromnej, skrojonej na miarę potrzeb przestrzeni do życia i zgoła odmiennego stylu życia”. Podkreśla również istotną rolę kalwinizmu w kształtowaniu tamtejszego pragmatycznego stylu życia mieszczan, w przeciwieństwie do rozbuchanego pałacowego stylu życia arystokracji europejskiej, której akurat w Niderlandach nie było.

Podrozdział *2.3 XVIII-wieczne influencerki* opisuje rozpasany Wersal Ludwików, część *2.4 Gothic revival* przywołuje wpływ Rousseau na budzącą się estetykę Romantyzmu wraz z jego neogotykiem w arystokratycznej Anglii.

Podrozdział *2.5 Ogród Angielski - malowniczość* poświęcony jest ogrodom angielskim, które wraz z rozwojem stylu gregoriańskiego zaczynają być modne w Anglii XVIII-wiecznej. Artystka wskazuje na sztuczność odtwarzanej natury w parkach angielskiego typu, niewiele w istocie odbiegającą od geometrycznej sztuczności ogrodu francuskiego.

W *Rozdziale 3.* Autorka kontynuuje przedstawianie historii stylu życia arystokracji, skupiając się na przemianach w stosunkach między państwem i służbą. W części *3.1 W służbie wiktoriańskiej moralności* pokazuje, jak w wiktoriańskiej Anglii propagowanie przez protestanckie duchowieństwo moralnej odnowy, przestrzegania zasad, reguł i porządku wpłynęło na sformalizowanie stosunków ze służbą, uniformizację jej zachowań i ubioru, architekturę pałacowa eliminującą widok coraz liczniejszej służby z pomieszczeń pańskich oraz parku. Krótko mówiąc, na powiększenie się przepaści klasowych w Anglii, które miały również znaczenie socjotechniczne w kształtowaniu karnego robotnika w przemyśle. Podrozdział *3.2* poświęcony jest Historycyzmowi i jego spóźnionej rehabilitacji, *3.3 Masowość* powstaniu produkcji masowej elementów dekoracyjnych, a więc ich ogólnej dostępności i związanego z nimi powstania pojęcia kicz oraz jego XX-wiecznej reinterpretacji jako *kamp* (*3.4 Kicz i Kamp*). Artystka wskazuje za Susan Sontag na elitystyczny, a więc poniekąd arystokratyczny charakter estetyki *kampowej*. W podrozdziale *3.5 XX wiek. Wyższość białej ściany nad wzorzystą* natkniemy się na krytykę modernistycznego dogmatyzmu formalnego, by w części *3.6 Pałac XXI wieku* przejść do opisu współczesnego odpowiednika pałacu, przesadnej w formie rezydencji naprawdę zamożnych osób.

Rozdział 4. poświęcony jest artystycznej, a więc podstawowej części pracy doktorskiej, „Ukryty krwiobiegi domu”. Składa się z podrozdziałów: *4.1 Futerał – treść*, *4.2 Ukryty krwiobiegi domu – wystawa Sunday Night Drama – prolog Futerału*, *4.3 Futerał – wystawa* oraz *4.4. Futerał - książka*, do których odniosę się w dalszym ciągu recenzji.

Ocena merytoryczna dysertacji, znaczenie i kwestia jej oryginalności i nowatorstwa

Dysertację „Ukryty krwiobieg domu. Styl życia jako problem nowoczesny” czytałem z zainteresowaniem rosnącym w miarę zagłębiania się w tekst. Układ rozdziałów jest czytelny i zasadniczo oparty na historycznej chronologii opisywanych zjawisk. Praca opatrzona jest wystarczająco pokaźną, ciekawą i uzasadnioną merytorycznie bibliografią. W niewielu co prawda miejscach, lecz jednak, praca wymagałaby interwencji korektora.

Autorka w oryginalny sposób przedstawia historię rezydencji arystokratycznych w Europie, poczynając od XV wieku, jako czynnika formatywnego dla wykształcenia się stylu życia jako pojęcia i wyznacznika społecznej pozycji człowieka. Według autorki „styl życia” był początkowo domeną arystokracji: „Thorstein Veblen, który analizuje i obnaża strukturę kształtowania sposobów życia klas uprzywilejowanych w oparciu o stosunek do pracy, konsumpcji oraz czasu (Thorstein Veblen, Teoria klasy próżniaczej. Warszawa 1998). Dowodzi on, że marnotrawienie czasu swojego i innych (np. służby czekającej w bezruchu na polecenia) jest głównym wskaźnikiem statusu jednostki. Mistrzem marnotrawstwa i konsumpcji na pokaz jest arystokracja, ale żadna warstwa społeczna nie zaniedbuje, według Veblena, owej praktyki.”

Punktem wyjścia dla rozwoju argumentacji jest „podwójny” krwioobieg” pałacowej architektury, a zarazem jej życia: obok części rezydencyjnych w pałacach istniała część dedykowana wyłącznie służbie i wielozadaniowej obsłudze mieszkańców pałacu. Obsługa ta miała być niewidoczna, stąd system korytarzy i ukrytych przejść z części służbowej do reprezentacyjnej. Ta podwójna tkanka życia rezydencji jest tematem zarówno pracy pisemnej Anny Orłowskiej, jak i głównej części jej pracy fotograficznej.

Na kanwie „podwójnego obiegu” architektury pałacowej Artystka snuje opowieść o przemianach w sposobie rozumienia i praktykowania mieszkania w domu, o kształtowaniu się pojęcia stylu życia i jego stopniowych zmianach kształtowanych przez bogacące się mieszczaństwo, o stosunku ludzi do sztucznie wykreowanej natury reprezentowanej przez ogrody pałacowe, etc.

Wielość i waga wątków omówionych, a czasem tylko dotkniętych przez autorkę, zasługiwałyby na o wiele obszerniejsze, książkowe opracowanie. Nowatorskie podejście do tematu jest tu faktem. Autorka nierzadko dotyka tematu, zarysowuje go w sposób szkicowy, po czym przechodzi do innych aspektów omawianych problemów, zostawiając czytelnika z niedosytem dalszej, pogłębionej analizy. To właśnie główna zaleta wcale nie krótkiej, osiemdziesięciostronicowej dysertacji Anny Orłowskiej.

Praca w umiejętny i miękki sposób łączy nostalgię za „starym światem” pałaców z lewicową, krytyczną optyką patrzenia na stosunki społeczne panujące w tych czasach. Interesujące są wątki estetycznej rehabilitacji historyzmu w architekturze czy kiczu, nawiązanie do arystokratyczności kampu oraz krytyka modernizmu (ze względu na brak funkcjonalności).

Ocena merytoryczna trzonu pracy doktorskiej – czyli prac artystycznych, które się na nią składają

Na początek należy zwrócić uwagę na wielość tytułów odnoszących się do praktycznej pracy doktorskiej, pojawiających w różnych miejscach dokumentacji, co sprawia, że struktura tej pracy może być na pierwszy rzut oka nieczytelna.

Tytuł pracy doktorskiej, zaplanowanej przez kandydatkę to „Ukryty krwiobieg domu” z podtytułem „Futerał”. Jest to również tytułowa, pierwsza, i jak rozumiem, główna seria zdjęć, pokazujących służebne zaplecze pałaców.

„Futerał” to tytuł wystawy w Galerii Wschód, w przestrzeni dawnego Domu Słowa Polskiego w Warszawie, która, podobnie jak i publikacja o tym samym tytule, składająca się z trzech serii zdjęć (wśród nich „Ukryty krwiobieg domu”), powstałych na przełomie 2016-2018 roku.

Ponad 50 fotografii w publikacji „Futerał” ułożone jest w trzy nie nazwane rozdziały, z których każdy zawiera jedną serię zdjęć:

Seria 1.

Zdjęcia przestrzeni gospodarczo-służebnych w pałacach, przeznaczonych wyłącznie dla służby jako miejsca jej pracy i ciągi komunikacyjne, którymi służący mogli docierać dyskretnie w niemal każde miejsce pałacu. Niewidzialny służący był XIX-wiecznym ideałem pałacowej obsługi.

Tak jak miejsca niewidoczne zaprojektowano w architekturze pałacowej, tak do dziś pozostają, jako że w pałacach udostępnionych do zwiedzania nadal są niedostępne dla turystów.

Zdjęcia tej serii starannie komponowane, skupione, odwołujące się do najlepszych tradycji dokumentalistyki, wykonane są aparatem 4x5 cala na czarno-białych negatywach, więc powinny zadowolić każdego purystę analogowej fotografii. Zdjęcia są piękne, starannie kadrowane, pokazują m.in. służbowe kręte schody o prostej lecz eleganckiej linii, ciasne korytarze i przejścia na poddaszu czy w piwnicy, praktyczne składziki i szafy ściennie, itp.

Funkcjonalna surowość obiektów pozbawionych ornamentów przełamuje się jedynie w zdjęciach pokazujących niepozorne przejścia w pałacowych pokojach, przeznaczone wyłącznie dla służby. To drzwi udające ścianę, pokryte ornamentem, boazerią czy tapetą, jak całość ściany. Funkcję drzwi zdradza wyłącznie szczelina ich obrysu i ozdobna klamka.

Artystka tak komentuje swoje decyzje:

„Zdecydowałam się na użycie klasycznej estetyki dokumentalnej ze względu na jej spójność z obranym przeze mnie przedmiotem. Spójność ta (...) [polega] na posłużeniu się strategią dokumentalną „wynalezioną” w XIX wieku przez fotografów takich jak Charles Marville, Eugène’a Atgeta czy później już w XX w. Walker Evans, którzy to skupiali swą uwagę na rzeczach i obiektach wówczas przez nikogo nie docenionych(…)”

Część powyższa jest zasadniczą, ujętą w opisie projektu badań częścią pracy doktorskiej. Pozostałe dwie części powstały podczas pracy nad materiałem doktorskim, rozszerzają temat doktoratu. Dobrze się stało, że Autorka zdecydowała się na włączenie dwu pozostałych części do

materiału badawczego: wzbogacają one obraz pałaców z obecnych terenów Polski i są komplementarne do serii „Ukryty krwiobieg domu”.

Seria 2.

Tę serię zdjęć Artystka niekiedy tytułuje „Errors”, umieszczona jest w książce jako rozdział trzeci, a powstawała równoległe z serią pierwszą. Jak pisze Autorka - „dotyczy tych pałaców, które zostały na różne sposoby na nowo wykorzystane i przystosowane do innych funkcji.” Są to również zdjęcia dokumentalne, tym razem barwne negatywy w średnim formacie 6x7. Bardzo celowo użyta przez autorkę fotografia barwna oddaje skutecznie całą złożoność nawarstwionych z czasem przeróbek i adaptacji pałacowych wnętrz do ich nowych funkcji.

„Nieestetyzowana, wręcz surowa seria przybiera charakter socjologii wizualnej (...)” – komentuje Anna Orłowska.

Seria obejmuje również opuszczone pałace, z wolna popadające w ruinę. „[B]udowle te odarte z wszelkich ozdób i wyzbyte ruchomego wyposażenia – jeszcze wyraźniej ukazują ingerencję w architekturę budynku – paździerzowe ściany działowe, zlikwidowane drzwi i przejścia, zaburzoną skale, zmniejszone i podzielone korytarze, dobudówki i przeróbki wszelkiego typu. (...) – pisze Artystka. Komentuje przyczyny swojego zainteresowania tymi obiektami zgodnie z barthesowskim opisem tego, co fotografujemy: jako rzeczy wartych pokazania, oraz w celu zachowania wizerunków tych przedmiotów dla przyszłości: „[W]raz z rozrastaniem się zbioru dostrzegłam jego wartość jako nie tylko nośnika informacji o pewnym zjawisku, ale również jego dokumentalny potencjał, w sensie zachowania śladu po tych miejscach, które jak się okazuje dość szybko znikają.”

W moim odczuciu to ta seria najlepiej metaforyzuje Polskę, kraj wizualnej niekonsekwencji i patchworku, który według Andrzeja Stasiuka: „przypomina Frankensteina. Albo ilustrację z atlasu anatomicznego.”

Seria 3.

Trzecia seria projektu Futerał, sfotografowana jest na negatywach barwnych 4x5 cala, składa się ze zdjęć, które dokumentują w swojej większości – jak pisze Autorka - „pałacowe bukiety i inne detale wnętrz przeznaczonych na pokaz i do podziwiania, składające się na ich pożądany, idealny wizerunek. (...) Są to właściwie scenografie, w których rozgrywał się skomplikowany spektakl złożony ze sformalizowanej etykiety i rytuałów, zaprojektowane raczej do podziwiania niż użytkowania (...)” W komentarzu do pracy Artystka pisze o przemyślanej architekturze pałacu, która bierze pod uwagę osie widokowe i kompozycje o charakterze malarskim, które z dobrze zakomponowanych wnętrz można bez trudu wykroić. Faktycznie, zdjęcia bukietów przypominają flamandzkie kompozycje kwiatowe Willem’a van Aelst’a czy Rachel Ruysch, wydaje się jednak, że zupełnie niezależnie od otaczającej je pałacowej architektury.

Na serię składają się fotografie z pałacu Lubomirskich i Potockich w Łańcucie. Artystka pisze, że fotografowała bukiety z pozycji turystki zwiedzającej muzeum pałacowe, zaznacza również, że bukiety były dla niej wyrazem nostalgii za tamtą epoką. Z jej komentarza przebija jednak dość wyraźne rozczarowanie, że bukiety są zasuszone, a cenne przedmioty przymocowane żyłką, burząc intencje

kustoszy muzeum, by nadać pałacowi charakter zamieszkałego. Rzeczywiście, bukiety układane corocznie przez obsługę muzeum, jakkolwiek wielkie i spektakularne, sprawiają wrażenie martwych dekoracji.

Czy seria ta pokazuje nostalgiczny smutek autorki? Czy może Artystka wybrała ten właśnie motyw, by podkreślić śmierć pałacu zamienionego w muzeum, a mieniąca się kolorami martwota kwiatów jest jej wyrazem, metaforą pysznego, lecz martwego Pałacu? A może chodzi o definitywne odejście epoki, w której pałace jako centra administracji latyfundiami straciły rację bytu? Odpowiedzmy na te retoryczne pytania językiem Profesjonalistki: „Wysoka rozdzielczość obrazu była niezbędna do uzyskania maksymalnego realizmu i precyzji(...)”.

Projekt Pani magister Anny Orłowskiej – zarówno w części pisemnej jak fotograficznej, otwiera pole badawcze kapitalnych problemów – od zerwanej w Polsce (na dobre czy na złe) ciągłości historii społecznej, poprzez niejednoznaczny stosunek Polaków do skomplikowanego i trudnego w interpretacji dziedzictwa kulturowego, do polskich problemów tożsamościowych i aspiracji społecznych.

Konkluzja recenzji

Zapoznawszy się z pracą doktorską Pani mgr Anny Orłowskiej - zarówno praktyczną jak i teoretyczną - stwierdzam, że stanowią oryginalne dokonanie artystyczne oraz pokazują specjalistyczną wiedzę teoretyczną Kandydata w dziedzinie: sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki filmowe i teatralne, oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy twórczej.

Oceniając wyjątkowo wysoko wartość osiągnięć twórczych w dziedzinie fotografii i sztuki oraz dorobek naukowo-dydaktyczny Pani mgr Anny Orłowskiej stwierdzam, że przygotowana przez nią praca doktorska jest nowatorska i oryginalna i spełnia wymogi dzieła i rozprawy teoretycznej w dziedzinie sztuki i w pełni uzasadnia wniosek o przyznanie jej stopnia doktora sztuki w dziedzinie: sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki filmowe i teatralne.



dr hab. Łukasz Skąpski, prof. nadzw.